



Małe rekiny ■ Kraby ■ Jeżowce ■ Gąbki
8 tysięcy mil w 2 tysiące godzin pod żaglami

Obfite i cenne plony wyprawy „Daru Opola”

Wyprawa „DARU OPO-
LA” — jej cele i zadania —
nie są obce czytelnikom
„Dziennika”. Najpierw in-
formowaliśmy o początko-
wych planach i trudno-
ściach, później nadeszły mel-
dunki z przebiegu rejsu, a
dziś, po zakończeniu tej po-
żytecznej podróży możemy
już omówić jej przebieg i
podsumować rezultaty.
„Dar Opola” przybył do

Gdyni w niedzielę i zacu-
mował przy nabrzeżu base-
nu żeglarskiego. W ten spo-
sób zakończyła się trwają-
ca od grudnia ub. roku, a
więc 9-miesięczna podróż
jachtu. W tym czasie 8-osó-
bowa załoga gościła przy
brzegach 11 krajów, prze-
pływając w ciągu 2.031 go-
dzin 8.055 mil morskich
(ponad 20 tys. km.). Jednak



— Takich stworów Gdynia jeszcze nie widziała.
Spośród tysięcy przypływających okazów fauny Morza
Czerwonego, mgr Henryk Jakubowski demonstruje
ciekawym egzotyczną ośmiornicę.

Fot. Wł. Nieżywiński

Klub Przyjaźni Polsko-Koreańskiej powstał we Władystawowie

Z okazji 15 rocznicy
odzyskania niepodległoś-
ci przez Koreańską Repu-
blikę Ludowo-Demokra-
tyczną w Domu Rybaka
we Władystawowie od-
była się uroczysta aka-
demia powstałego Koła
Przyjaźni Polsko-Kore-
ańskiej przy przewodnic-
stwie rybakim „Sku-
ner”.

Na akademii obecny
był i sekretarz Ambasa-
dy Koreańskiej w War-
szawie — Dien Mien Su,
który zaznajomił zebra-
nych ze wspaniałymi o-
siągnięciami młodego pań-
stwa koreańskiego.
Po akademii w Domu
Rybaka otwarty został
pierwszy na Wybrzeżu
gdzińskim Klub Przyjaź-
ni Polsko-Koreańskiej.
Zebrane w nim zostały li-
czne pisma, fotografie i
plansze ilustrujące ży-
cie, pracę i osiągnięcia
narodu koreańskiego.

7-15 lat więzienia lub śmierć grozi Powersowi

MOSKWA (PAP). Jutro
przed radzieckim Sądem
Wojskowym w Moskwie sta-
nie Francis Powers, pilot
szpiegowskiego samolotu a-
merykańskiego, zestrzelone-
go 1 maja koło Swierdłow-
ska.

Powers, który będzie od-
powiadał za szpiegostwo, w
śledztwie przyznał się w za-
sadzie do winy.

Powers odpowiada za prze-
stępstwo objęte art. 2 ra-
dzieckiej ustawy o odpo-
wiedzialności karnej za prze-
stępstwa przeciwko państ-
wu, przewidujący karę
śmierci lub karę więzienia
od 7 do 15 lat. Sąd może
wymierzyć mniejszą karę,
jeśli uzna, iż w grę wchodzi
jakieś specjalne okoliczno-
ści łagodzące.

Wyrok kolegium nie pod-
lega apelacji. Obrońca jed-
nak może zwrócić się do pre-
zesa Sądu Najwyższego o u-
chylenie wyroku z powodu
ewentualnych uchybień w
przebiegu procesu.

Dekoniunktura żeglugi światowej: 650 bezrobotnych statków

LONDYN. — Izba Żeglugi podała tu do wia-
domości, że w chwili obecnej na całym świecie ist-
nieje 650 statków handlowych o łącznej nośności
5,4 mln ton — które zostały wycofane z rejsów
z braku zamówień.

• Dokończenie na str. 2

Dziennik Bałtycki

Rok XVI, nr 196 (5024)

Wtorek, 16 sierpnia 1960 r.

Cena 50 gr

„Kuba — tak Jankesi — nie!”

HAWANA (PAP). Wiele tysię-
cy Kubańczyków zebrało się w
sobotę wieczorem na głównym
placu Hawany, aby złożyć uro-
czystą przysięgę wierności oj-
czyźnie i rewolucji.
Tekst przysięgi składanej w
obliczu przygotowanej przez
imperializm amerykański agres-
ji przeciwko Kubie, kończy
się słowami: „przysięgamy, że
nie ugnieśmy się w walce, pro-
wadzonej pod hasłem: „KUBA
— TAK, JANKESI — NIE”.
„Ojczyzna lub śmierć”. „Jeste-
my przekonani, że zwycięży-
my”.

15 - lecie wyzwolenia Korei

Kim Ir Sen proponuje Federację Korei północnej i południowej

PHENIAN (PAP). Koreań-
skie masy pracujące obcho-
dzą uroczystości 15-lecia wyzwo-
lenia Korei przez armię ra-

dziańską od jarzma imperia-
lizmu japońskiego.

Na akademii, która odbyła
się z tej okazji, przewodniczą-
cy Zgromadzenia Ludowego KRL-D
Col Jen Gen oświadczył w
zagajeniu, że naród koreański
osiągnął doniosłe sukcesy w bu-
downictwie socjalistycznym.

Dwugodzinny referat wy-
głosił na akademii przewod-
niczący Koreańskiej Partii
Pracy i premier KRL-D —
Kim Ir-Sen.

Kim Ir-Sen przedstawił
nowy program pokojowego
rozwiązania kwestii koreań-
skiej. Oświadczył, że jedy-
nym sposobem uratowania
sytuacji w Korei południo-
wej i ostatecznego rozwią-
zania problemu koreańskie-
go, jest doprowadzenie do
ewakuacji wojsk USA z Ko-
rei południowej i pokojowe
zjednoczenie kraju.

Premier stwierdził, że po-
kójowego zjednoczenia kraju
może i musi dokonać sam
naród koreański w drodze
wolnych wyborów powszechn-
ych w obu częściach kra-
ju, wyborów demokratycz-
nych, nie zakłócanych przez
żadną obcą ingerencję.

„Jeśli władze południowo-
koreańskie — oświadczył na-
stępnie Kim Ir-Sen — na-
dal nie mogą zgodzić się na
wolne wybory powszechne w
całej Korei w obawie, iż Ko-
rea południowa może stać
się komunistyczną, to wobec
tego, aby od czegoś zacząć,
musimy podjąć chociażby
wstępne kroki w celu ure-
gulowania pałacowych pro-
blemów kraju. Jako jedno z
takich posunięć proponuje-
my utworzenie federacji pół-
nocnej i południowej Ko-
rei”.

Przypadek lub błąd grożą tra- gicznym dla świata konfliktem Niebezpieczeństwo „igrania” z atomem

WASZINGTON (PAP). W
oficjalnych stenogramach
obrad Kongresu USA opu-
blikowano specjalne sprzą-
żenie na temat niebez-
pieczeństwa przypadkowego
wybuchu wojny nuklearnej,
opracowane przez pracow-
ników Uniwersytetu Ohio.
Raport przytacza obszerny
materiał faktyczny, aby
wykazać, iż niebezpieczeń-
stwo przypadkowego wybu-

chu wojny jądrowej napraw-
de istnieje i że tego rodzaju
tragiczny dla świata kon-
flikt może nastąpić wskutek
błędnej odczytania wskaza-
nia urządzeń radarowych,
złego zrozumienia rozkazu,
nieodpowiedzialnego posu-
nięcia bezpośrednich wyko-
nawców rozkazów wojsko-
wych, w szczególności per-
sonelu baz rakietowych, lot-
ników itd.

Autorzy podkreślają, że w
historii Stanów Zjednoczo-
nych zdarzały się już wy-
padki, które mogły dopro-
wadzić do wojny.

„Amerykańskie lotnictwo
strategiczne — piszą — wie
lorotnie podejmowało gro-
dki ostrożności po otrzy-
mianiu niejednoznacznie sfo-
mulowanych ostrzeżeń. Zda-
rzyło się 10 poważnych in-
cydentów z bronią jądrową.
Przynajmniej dwa razy wy-
strzelono przypadkowo ra-
kiety przeciwlotnicze. Urzą-
dzenia radarowe nie raz o-
strzegaly błędnie, iż nad At-
lantykiem lecia bombowiec
z prędkością 2 tys. mil na
godzinę”.

Prognoza pogody

Przewidywany przebieg pogo-
dy dla wybrzeża wschodniego
dnia 16 brn.
Zachmurzenie zmienne, miej-
scami przelotne opady, skłon-
ność do burz. Temperatura od
14 do 19 stopni.
Wiatry umiarkowane połud-
niowo i zachodnie.

• Dokończenie na str. 2



Jak już podawaliśmy,
przebywający na wy-
poczynku na Krymie pre-
mier Chruszczow przyjął
rządową delegację gospo-
darczą Ghany. Oto zdję-
cie z tej wizyty.

Fot. CAF

Republika Cypryjska i Kongo Środkowe — niepodległe

LONDYN (PAP). Po 82 la-
tach panowania brytyjskiego
Cypr stał się o północy z po-
niedziałku na wtorek niepodle-
głym państwem — Republiką
Cypryjską.

We wtorek odbędzie się uro-
czystość przejęcia władzy na
Cyprze przez Makariosa i Kut-
czuka. Arcybiskup Makarios,
przywódcą Cypryjsków po-
chodzenia greckiego, obejmie
urząd prezydenta, a dr Kut-
czuk, przywódca mniejszości tu-
reckiej na Cyprze — wicepre-
zydenta.

PARYŻ (PAP). W poniedział-
tek o północy proklamowane
zostało nowe niepodległe pań-
stwo afrykańskie — Republika
Kongo Środkowe. Jest to 23
z kolei niezależne państwo af-
rykańskie. Republika Kongo
Środkowe pozostaje członkiem
wspólnoty francuskiej.

REZYGNACJA RZĄDU

PREMIERA SOMSANITHA

Souvanna Phouma premierem Laosu

LONDYN (PAP). Według do-
niesień z Vientiane, przybył
tam w towarzystwie ministra
sprawiedliwości dotychczasowy
premier Laosu Somsanitha, przy-
wołując królewski dekret o mia-
nowaniu premierem księcia
Souvanna Phouma.

Bruce Russel, korespondent
Reutera z Vientiane donosi,
że w kołach dyplomatycznych
stolicy Laosu „nikt już nie
wątpi, że dokonany przewrót
jest nowym, ciężkim ciosem
dla amerykańskiej antykomu-
nistycznej polityki w Azji”.

HANOI (PAP). Radio Vientiane
podało, że obalony kró-
lewski rząd premiera Somsanitha
złożył oficjalnie w niedzie-
lę rezygnację na ręce króla
Savang Vatthana.

Policja atakuje demonstrantów

Katanga oponuje przeciw reżimowi Czumbe

LONDYN (PAP). Według
doniesień Agencji Reutera,
dalsze oddziały ONZ przy-
bywają do Elisabethville o-
raz innych większych ośro-
dów prowincji Katanga.

Jak oświadczył rzecznik
ONZ, w Elisabethville w cią-
gu najbliższych dwóch dni
liczebność wojsk ONZ w
prowincji Katanga wzrośnie
do około 2 tys.

Według innych doniesień,
w Katandze wzmagają się o-
pozycja ludności przeciwko
reżimowi marionetkowego
premera Czumbe. Policja
Czumbe brutalnie rozprawia
się z demonstrantami. W po-
niedziałek przed gmachem
poczty w Elisabethville wo-
bec demonstrantów, którzy
zgromadzili się tu, aby pro-
testować przeciwko Czumbe,
jego policja użyła ponownie
gazów łzawiących, a także
samochodów pancernych.

W czasie niedzielnych
zajść w Jadotville, gdzie po-

licja Czumbe otworzyła o-
gień do demonstrantów, zgi-
nęło — jak podano oficjal-
nie — trzech spośród nich,
a siedmiu raniono.



SMIERĆ TURYSTÓW

PARYŻ. 6 osób — turystów
belgijskich zginęło w niedzie-
lę w katastrofie samochodowej
kolo Angerville (płn. Francja).
Dalszych kilka osób odniosło
ciężkie rany.

AUTOBUS RUNĄŁ W PARÓW

WIENIE. W pobliżu St. Ma-
reina (Austria) zostało rannych
13 osób, a jedna poniosła
śmierć, kiedy autobus usiłując
wyprowadzić młodocianego cy-
klistę, zjechał zbyt blisko na
skraj szosy i spadł do głębo-
kiego parowu.

PRAGA — DJAKARTA

PRAGA. Samolot czesko-
wackich linii lotniczych „Tu-
104” zainaugurował w niedzie-
lę loty na nowotwarowej linii
naszerskiej z Pragi do Dja-
karty. Odległość między tymi
obu stolicami przekracza 13.500
km.

TARGI W DAMASZKU

KAIR. W poniedziałek otwar-
te zostały w syryjskiej prow-
incji ZRA VII Międzynarodowe
Targi w Damaszku. W targach
bierze udział 25 państw, w tym
również szereg krajów socjali-
stycznych.

Tajemnicza eksplozja w Houston

NOWY JORK (PAP). W
miejscowości Houston w sta-
nie Texas, nastąpiła w po-
niedziałek gwałtowna ek-
splozja w zakładach „Rheem
Manufacturing Company”.
Pod gruzami fabryki zgi-
nęło kilku robotników. Li-
czba rannych nie jest je-
szcze znana.

Jak podają agencje za-
chodnie, w zakładach pro-
wadzono ośmioletnią tajemniczą
produkcję na zamówienie
państwa.

• Rewelacja dla antropologów • Tu od wieków żyli Słowianie Średniowieczne cmentarzysko ujawnia przeszłość Pomorza

KOSZALIN (PAP). Na
Chełmskiej Górze koło Ko-
szalina odkryto olbrzymie
cmentarzysko średniowieczne,
gdzie — jak wy-
kazują dotychczasowe bada-
nia — na obszarze 15 arów
znajdują się szczątki około
trzech tysięcy szkieletów
ludzkich z okresu między
XIV — XV wiekiem.

Chełmska Góra — jak po-
dają źródła historyczne —
była niegdyś miejscem po-
gańskich obrzędów, a na-
stępnie znajdował się tu
klasztor, wokół którego ów-
czesnym zwyczajem rozcią-
gało się cmentarzysko. Odkry-
cie jego jest rewelacją
dla antropologów polskich.
Pozwoli ono na przeprowa-
dzenie badań nad przesz-
łością Pomorza.

O wzmożenie wysiłków w sprzeczce zbóż WK ZSL w Gdańsku apeluje do rolników Wybrzeża

W związku z niezwykle
trudnymi warunkami at-
mosferycznymi towarzyszą-
cymi tegorocznej kam-
panii żniwnej na Wybrze-
żu — WK ZSL w Gdań-
sku zwraca się do wszy-
stkich rolników — człon-
ków stronnictwa, by w
trosce o plony przyspie-
szyli tempo zbioru zbóż
i nie przeoczyli żadnej
stosownej do przeprowa-
dzenia tych prac chwili.
Koszenie wyległych zbóż
następuje wiele trudności —

gdyż odbywa się przeważ-
nie ręcznie. Co gorsza —
padające nieomal codzien-
nie deszcze uniemożliwiają
zwożkę skoszonego zboża.
Dotychczasowy sprzęt zbo-
żowy — WK ZSL w Gdań-
sku zwraca się do wszy-
stkich rolników — człon-
ków stronnictwa, by w
trosce o plony przyspie-
szyli tempo zbioru zbóż
i nie przeoczyli żadnej
stosownej do przeprowa-
dzenia tych prac chwili.
Koszenie wyległych zbóż
następuje wiele trudności —

Znane są wypadki, że w
spółdzielniach produkcyj-
nych

• Dokończenie na str. 2

Obfite i cenne plony wyprawy „Daru Opola”

• Dokończenie ze str. 1

zadaniem zdobyła i uzupełniła dalece niekompletnych zbiorów egzotycznych okazów fauny morskiej naszych uczelni, a przede wszystkim zaś Instytutu Zoologii Uniwersytetu Warszawskiego.

Z tych też względów koszt wyprawy w wysokości 1500 dol. i 300 tys. zł postanowił pokryć Uniwersytet Warszawski. Ale oplatę się to stokrotnie: wartość finansowa plonów wyprawy jest znacznie wyższa.

Zaloga pod dowództwem kapitana Bolesława KOWALSKIEGO, rekrutowała się spośród młodych naukowców różnych dziedzin, z których każdy musiał się wykazać ponadto kwalifikacjami żeglarskimi. Wraz z Indem, swój wielki egzamin zdał także na „Daru” zbudowany w Gdańsku jacht. Jednostką jest własnością opolskiej organizacji LPZ, i na czas rejsu została wypożyczona naukowcom jako najeconomiczniejzy środek dla tego typu wyprawy.

Pierwszy etap drogi z Gdyni do Adenu odbyto na pokładzie dziesięciotysięcznika „Jan Matejko”, po czym rozpoczął się pracowity rejs do koralowej rafy obejmujący wyprawę w dół do Gdyni. Najbardziej okazałe i cenne zbiory, z których po niezliczonych zakamarkach MORZA CZERWONEGO. Dla zdobycia najcenniejszych okazów żyłkowatych wód spod tej szerokości geograficznej zapuszczono się do Zatoki Arabskiej, Dabutti i Assab, skąd nastąpił 500-kilometrowy „przełom” lądem do Desse, a następnie Masaua, Archipelagu Dahlak i wreszcie 2-tygodniowe obozowisko na wyspie Entedebie.

Dalszymi rejonami w których operowała załoga „Daru Opola” była przepiękna rafa koralowa Wingate Reef i Zatoka Mersa Ar Rakijsa. Smukły kadłub jachtu dotarł nawet do brzegów wymarłego od dziesiątków lat miasta Suakin, którego pozabawili egzystencji koralowce, odcinając mu dostęp do morza.

Podczas załadowania na konferencji prasowej w dniu powrotu jachtu, nasi gospodarze z właściwą naukowcom ścisłością przedstawili plony swej podróży:

— Polowy i polowania pod wodną przyniosły nam ogółem ponad 20 tys. różnych eksponatów, z czego w drodze zdaliśmy klasyfikować tylko około 11 tys. W tym bogactwie okazów znajduje się 81 małych rekinów, około 1000 ślimaków morskich, 3 tys. nieznanych u nas ryb, 2 tys. krabów,

Apetyty zbrojeniowe rosną

BONN (ZAP). — W ostatnim biuletynie rządu brytyjskiego przedstawiono ponownie stanowisko rządu w kwestii wyposażenia jednostek zachodniomorskiej marynarki wojennej w nowoczesny sprzęt wojenny. „Jednostki marynarki wojennej — głosi ten biuletyn — winny być wyposażone w najnowszy sprzęt, pozwalający na używanie rakiet zarówno z głowicami o ładunku „klasycznym” jak i nuklearnym”.

1200 jeźców, setki gąbek, cała masa planktonu.

Oglądaliśmy z podziwem to bogactwo zbiorów. Szczególnie wrażenie na ławkach robiła zakonserwowane w specjalnych środkach chemicznych ryby z raf koralowych, które zachowały swe naturalne, bajecznie kolorowe ubarwienie. Najbardziej jednak uczestnicy wyprawy dumali się z dwóch słoików próbek tkanek stworów morskich.

— Te nieosiągalne nigdy w drodze kupna rynkowego próbki mają bezcenne wprost znaczenie dla cytologów, a ich wartość przewyższa koszt całej wyprawy.

W swej podróży „Daru Opola” gościł przy brzegach Somali, Egiptu, Sudanu, Egiptu, Maroka, Jugosławii, Włoch, Francji, Hiszpanii, NRF i Danii. Już to samo daje wyobrażenie jak szeroka skalę reprezentują zdobyte zbiory. Część z nich służyć będzie jako materiał dydaktyczny w uniwersyteckich pracowniach zoologicznych naszego kraju, inne trafią do szkół. Najbardziej oczywiście wzbogacił się i zyska na tym inicjator wyprawy — Uniwersytet Warszawski.

Jak się dowiadujemy — warszawscy naukowcy zamierzają nawet zorganizować specjalną wystawę zdobytą przez „Daru Opola” trofeów. Nie zapomniano również o właścicielach jachtu — opolanach. Właśnie w dowód wdzięczności — dla muzeum w Opolu prześlano ofiarowanie szeregu ciekawych eksponatów z tych egzotycznych zbiorów.

Obok bogactwa zbiorów, wyprawa przysporzyła jej uczestnikom niezliczonych przygód i przeżyć, a także przyczyniła się do nawiązania pozytywnych kontaktów z pokrewnymi placówkami na świecie. W drodze do kraju „Daru Opola” zawiązała do Jugosławii, a jego załoga była gośćmi tamtejszego Instytutu Biologicznego. W podobnych celach od wiedzono Messynę na Syceylii, Neapol, Korsykę i Marokko. Warszawscy „opolanie” byli też we Francji, gdzie mieli się największy w Europie Instytut Zoologiczny.

Mimo, że w czasie podróży część zbiorów przekazano na jeden z polskich statków w Port Saldzie, „Daru Opola” przyniósł do Gdyni cenne obciążenie, które będzie w drodze do Warszawy. Jeśli chodzi o jacht to specjalna komisja zdecydowała, czy po tej długotrwałej podróży może on jeszcze popłynąć w sezonie żeglarskim czy też musi być skierowany na „kurację”.

Na zakończenie, pytamy jeszcze bosmana jachtu a za razem lekarza wyprawy w jednej osobie Olgierda Walewicza, co było dla załogi największą przygodą w tym bogatym w przeżycia rejsie?

— O tym można by pisać tomy. Ale najbardziej pamiętność się nam zwiędziała o część Afryki no i walka „na śmierć i życie” z reklinami podczas podwodnych polowań na te stworzy... Na szczęście... ofiarami były tylko rekiny.

T. Lebloda

Plan bez strzelania na oślep

Od tego — jak i za ile zainwestujemy — zależy wyniki gospodarcze w przyszłych latach. Zwróćcie na to szczególną uwagę!

Kolorowe osiedle z gipsu

KIELCE (PAP). w Gackach, pow. Pińczów, powstaje obecnie osiedle wznieszone z prefabrykatów gipsowych. Budowę pierwszego domu z tego rodzaju materiału już zakończono. W kilkuset kolorowych budynkach osiedla zamieszkać pracownicy kombinatu gipsowego „Dolina Nidy”.

Z gipsu budowane będą w Gackach nie tylko domy mieszkalne, lecz także obiekty użyteczności publicznej, jak np. szkoła — pomnik Tysiąclecia wzniesiona z funduszy zakładów „Dolina Nidy”.

28 ofiar tajfunu w Japonii

TOKIO (PAP). Nad zachodnią częścią Japonii przeszedł gwałtowny tajfun. Kilka nadsiężnych miast i osiedli zostało zalanych przez fale morza.

Dotychczas zanotowano 28 ofiar śmiertelnych. Los kilkunastu rybaków nie jest znany.

Ropa naftowa na pustyni

MOSKWA (PAP). Radziecki geolog, M. Romanow — zakomunikował w Leningradzie, że ekspedycja, której pracami kierował i która spędziła trzy miesiące w środkowej części pustyni Kara — Kum (radziecka Azja Środkowa), odkryła tam bogate złoża ropy naftowej i gazu.

W pracach poszukiwawczych korzystano z samolotów. Specjalne przyrządy rejestrowały zmiany w tzw. widmowej jasności piasku. Analiza spektrogramów pozwoliła potem ustalić budowę geologiczną badanego terenu.

RZĘKI ZALEWAJĄ

MIASTA I WSIE

Powódź na Filipinach

NOWY JORK (PAP). Na Filipinach wskutek ulewnych deszczów wystąpiło z brzegów kilka rzek, zalewając olbrzymie obszary pól uprawnych.

Rzeka Pampanga (wyspa Luzon) przerwała tamę Armado i zatopiła 10 miast w prowincjach Pampanga i Bulacan.

Zachodzi potrzeba ewakuowania 50 tys. osób. Dotychczas zanotowano 11 śmiertelnych ofiar powodzi.

Plenum KC PZPR. Dzięki temu, pozostawiając nieco poza krąg powszechnych zainteresowań, problemy inwestycyjne stały się bliższe całemu społeczeństwu. Powstała możliwość lepszego poznania tego ważnego odcinka gospodarki narodowej, jego światła i cieni.

Sięgniemy do przykładu przemysłu cukrowniczego. Posłużymy się materiałami badawczymi Banku Inwestycyjnego, który wykazał nieprawidłowości w planie inwestycyjnym z przedsiębiorstw, podległych zjednoczeniu Przemysłu Cukrowniczego.

Dość powszechnym zjawiskiem był brak spreżowanych zadań produkcyjnych na lata 1961—65, często także stwierdzano niezgodność mocy produkcyjnych własnych zakładów.

W takich właśnie zaniedbaniach tkwi początek wielu inwestycyjnych przestępstw i omyłek.

Jak bowiem można planowo rozbudowywać moce produkcyjne nie znając dokładnie istniejącego stanu zdolności produkcyjnej?

Dla sporządzenia prawdziwego planu inwestycyjnego niezbędne są analizy ekonomiczne, umożliwiającej dokładną znajomość stanu wykorzystania potencjału produkcyjnego, a więc znajomość stopnia wykorzystania czasu pracy maszyn, przestojów, remontów itd.

Takich analiz nie posiadało w zasadzie żadne z badanych przedsiębiorstw.

Niektóre z nich prowadziły odpowiednie ewidencje i raporty, lecz następne zaniedbały ich tłumacząc się tym, że nikt z nich nie korzystał.

Nie więc dziwnego, że w tych warunkach inspektorzy Banku Inwestycyjnego stwierdzili, iż wykazana przez przedsiębiorstwo zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego zdolność produkcyjna w latach 1961/65 jest niższa od rzeczywistej o 15 do 20 proc.

Bez żadnych dodatkowych nakładów inwestycyjnych produkcja skontrolowanych przedsiębiorstw może ulec zwiększeniu o przeszło 100

S/s „Noga” płyń do Gdańska na... linie

Niedawno pisaliśmy o dwóch kutrach rybackich — które awaria mechanizmów uniemożliwiła na morzu; musiały one wrócić do portu na linie holownicze. Obecnie podobna przygoda spotkała statek PZM s-s „Noga”. Parowiec odbywa rejs ze Szczecina do kraju, wioząc w ładowniach 280 t workowanej pszenicy. Wzorem z jego pokładu nadeszła prośba o przysłanie holownika.

Jak się okazuje, s-s „Noga” będąc już w rejonie Bornholmu uległ awarii mechanizmów napędowych — która zalała na go na łaskę fal i wiatru. W sukurs parowcowi PRO wysłało niezwłocznie holownik „Rosomak” z bazy w Swinoujściu. W dniu dzisiejszym „Rosomak” z pechowym „Nogą” na linie będzie już w porcie gdańskim. (t)

tysięcy ton we wszystkich gatunkach wyrobów cukierkowych.

TAKIE oto korzyści sygnalizuje samo prośbie, dokładnie poznanie mocy produkcyjnych własnych urządzeń.

Błędnie wyliczone wskaźniki mocy produkcyjnych stają się z reguły przyczyną przestępstw w planach inwestycyjnych. Według założeń przebadanych przedsiębiorstw cukrowniczych nakłady inwestycyjne na lata 1961 — 65 mające zabezpieczyć wykonanie planu produkcji w nadchodzącej pięcioletniej wymagają sumy blisko pół miliarda złotych.

Natomiast kontrola banku wykazała, że przy uwzględnieniu niewykorzystanych mocy produkcyjnych w budynkach, w magazynach i urządzeniach, wydatki inwestycyjne mogą być poważnie zmniejszone bez uszczerbku dla wykonania zadań.

Należy wymagać, aby odpowiedzialni urzędnicy przedsiębiorstw i zjednoczeń znali dokładnie poziom istniejących i planowanych mocy produkcyjnych podległych im przedsiębiorstw i zakładów.

Materiały sprawozdawcze określające stopień wykorzystania mocy produkcyjnych przedsiębiorstw nie mogą spoczywać w zapomnieniu, pokryte archiwalnym kurzem.

Wit Gawrak

O wzmożenie wysiłków w sprzęcie zbóż

• Dokończenie ze str. 1

nych sprzęt i omyły rzepaków odbywały się przez całą dobę. W ten sposób uratowano wiele ton ziarna. Nie szczędzą również sił żołnierze, harcerze oraz młodzież przebywająca na koloniach w woj. gdańskim. Pomagają w żniwach, zwłaszcza PGR-om, w których w związku ze spiętrzeniem się prac żniwnych szczególnie brak jest rąk do pracy.

Dlatego też Wojewódzki Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Gdańsku apeluje do wszystkich zarządców kół, gromadzkich komitetów i wszystkich członków ZSL woj. gdańskiego o udzielenie jak najdalej idącej pomocy w żniwach tym wszystkim, którzy jej potrzebują. Organizacje terenowe Stronnictwa winny włączyć na siebie — obok organizacji partyjnych — odpowiedzialność za zebranie plonów w całości zarówno w gospodarstwach indywidualnych, spółdzielniach produkcyjnych jak i PGR. Szczególną uwagę należy przy tym zwrócić na udzielenie PGR-om pomocy w sile pociągowej przy zwózce zbóż.

Niezależnie od tego członkowie ZSL — posiadający rodziny w mieście — powinni zachęcić krewnych do wyjazdu na wieś do udzielenia pomocy rolnikom w żniwach.

KRAJ, O KTÓRYM SIĘ MÓWI — KONGO



Na zdjęciu: garnarz z osiedla Selembea koło Leopoldville

Fot. CAF

Wata bazaltowa • Białe cement

Nowości przemysłu materiałów budowlanych

WARSZAWA (PAP). — Obok dalszego rozwijania produkcji tradycyjnych materiałów budowlanych, przystąpimy w nadchodzącej 5-letce do wytwarzania szeregu nowych artykułów z tej branży.

Należy podkreślić, że — zgodnie z planami postępu technicznego resortu budownictwa — nad wieloma nowymi materiałami zakończono już doświadczenia i próby laboratoryjne, tak że z uruchomieniem ich masowej produkcji nie będzie kłopotów.

Jakie to będą nowości? A więc przede wszystkim w nadchodzącej 5-letce (począwszy już od przyszłego roku) budownictwo otrzyma metalowe, zamiast używanych dotychczas drewnianych, ościeżnice tzn. ramy okienne i futryny. Metalowe ościeżnice to podwójna korzyść — z jednej strony pozwolą na projektowanie i budowę domów o bardziej nowoczesnych konstrukcjach, z drugiej zaś zapewnią poważne oszczędności deficytowego drewna.

Drugą nowością będzie WATA BAZALTOWA — cenny materiał izolacyjny. Dotychczas bowiem używana wata szklana — nie zawsze w pełni — zwłaszcza przy budowie chłodni — odpowiadała wymagom. Produkcję waty bazaltowej rozpoczniemy już w przyszłym roku.

I wreszcie oczekiwany od dawna biały cement. Znajdzie on szerokie zastosowanie przy robotach elewacyjnych. Wytwarzać go będzie cementownia Wejherowo — ok. 30 tys. ton rocznie.

Przystąpimy również do produkcji dwóch nowych ro-

dzajów kruszyw dla budownictwa wielkopłytowego. Jeden gatunek — to lekkie kruszywo z łupków, drugie — tzw. gliniec — znajdzie szerokie zastosowanie przy budowie domów z wielkich płyt. W nadchodzącej 5-letce wybudowane zostaną 4 wytwórnie tego materiału.

Aktualności dnia

Jak donosi „Neues Deutschland” w zachodniomorskich zakładach „Berliner Maschinenbau AG” przeprowadza się systematycznie program badań dla bońskiej floty wojennej. Gazeta pisze, że ogłoszenia tego przedsiębiorstwa na patenty świadczą o tym, że chodzi o prace w dziedzinie produkcji torped.

„Neues Deutschland” stwierdza, że nie przypadkowo przedsiębiorstwo zachodniomorskie zgłasza, właśnie obecnie, patenty na wynalazki z dziedziny prowadzenia wojny morskiej. Jest to wynik forsownego uzbrajania floty wojennej, przede wszystkim tworzenia baz dla łodzi podwodnych na Morzu Bałtyckim.

Niepokojące wiadomości o bezpośrednim udziale przemysłu zachodniomorskiego w zbrojeniach bońskich, podkreśla „Neues Deutschland” potwierdzając słuszność żądań wysuwanych przez rząd ZSRR i NRD, aby położyć kres wykorzystaniu Berlina zachodniego do celów militarystycznych.



TYUM. J. ŚWITAŁSKI • Ilustracja z serialu

— Tego słowa nie ma w słowniku! Proszę użyć synonimu!

Zaczerwieniwszy się nieco, podjął:

— Czy moi towarzysze też otrzymali takie aparaty?

— Tak, lecz chwilowo wszystkie maszyny mówią tylko pańskim językiem.

Słownictwo Conchity jest zbyt ograniczone. Ta pani okazała się leniwa i... jakby to powiedzieć? Frywolna! Tak, frywolna. Numer Trzeci z wielką biedą wyciągnął z niej 400 hiszpańskich słów. To za mało.

— A Edward? A miss Bullit?

— To jest zupełnie inna

sprawa. Nasza rada uznała, że język angielski jest zbyt prymitywny.

— Prymitywny? — Tak, Francuz mówi: „wychodzić, wchodzić, zstępować, wstępować”. Anglik mówi tylko: „iść na zewnątrz, iść do wewnątrz, iść w dół, iść w górę” (to go out, to go in, to go down, to go up — przyp. tłumacza). To jest język... szczątkowy. — Ha — powiedziałem machinalnie — ładny ubaw będziecie teraz mieli z Edwardem!

— Pewnie, że będzie ładny ubaw!

Popatrzyłem zdumiony w słuchawkę, a potem na mojego rozmówcę, który się uśmiechał. I naraz zrozumiałem: słowo „ubaw” zostało wypowiedziane głosem Bouqueta! To byłoby też dla jego wkład do naszego słownika!

Naraz uderzyłem się czoło i wzruszyłem ramionami nad swoją beznamiętnością. Zajmować się takimi głupstwami w chwili, gdy otwierają się przedemną bramy Nieznanego! Gdyż temu cudownemu aparatowi mogłoby zadać każde pytanie i otrzymać na nie natychmiast odpowiedź. Na leżało tylko pytać. By się dowiedzieć wszystkiego! Jak żyją Marsjanie, na czym polega tajemnica ich latających maszyn, ich organizacji, ich odkryć, co to są polipły, jakie są wyniki ich podróży międzyplanetarnych, na czym polega filozofia Marsjan, ich metafizyka, medycyna, ich... Szał! Nasuwały się tysiące pytań! Jak zacząć?

Wśród tylu arcyważnych problemów, który problem jest najważniejszy? I naraz znalazłem:

— Co się robi, żeby otrzymać ślub na planecie Mars?

ROZDZIAŁ XI

UZNAŁEM za rzecz korystną zgrupować w jedną grupę i zorganizować coś w rodzaju konferencji z udziałem naszych gospodarzy, miast dopuścić do tego, aby każdy z osobna zapytywał pytaniami swojego przewodnika. Usiedliśmy więc przy jednym stole. Ziemianie z jednej strony, Marsjanie z drugiej. Tłumacz mechaniczny został włączony, poczem zagaiłem obrady.

— Panowie — powiedziałem — w imieniu swych towarzyszy i własnym chęć wam podziękować za pomoc i opiekę, której tu doznaliśmy.

Wszyscy uśmiechnęli się do nas, pochylając przy tym głowy jakby w ukło-

nie. Numer Pierwszy odpowiedział:

— Wykonaliśmy tylko polecenia naszej dyrekcyj.

— Czy społeczeństwo zostało już powiadomione o naszym przybyciu?

— Jeszcze nie. Władze wołały z tym czekać aż do momentu zmontowania maszyn tłumaczących.

— A czy teraz będzie ono powiadomione o tym, co zaszło?

Numer Pierwszy porozumiał się wzrokiem z innymi i odpowiedział:

— Sądzę, że przedtem wypadnie wam poddać się paru formalnościom.

— Jakim mianowicie?

— Wizyta u lekarza, szczepienia, wciągnięcie do kartotek policyjnych i...

— Ja już jestem szczepiony — rzekł Bouquet.

— Tutaj są inne zarzki, takie, których nie ma na Ziemi, panie Bouquet.

— Czy jest tylko jeden rząd na waszej planecie?

— Zapytałem.

— Tak, panie Bouquet. Od 500 lat mniej więcej.

— A po zakończeniu tych formalności, co z nami będzie? — zapytał Selma.

— Nie wiem, proszę pani — odpowiedział Numer Pierwszy po krótkim wahaniu. — Sprawozdanie o tym, co się u nas stało, zostało przekazane do odpowiedniego ministerstwa przez naszą dyрекcyj.

— Do którego ministerstwa?

— Do Ministerstwa Kolonizacji Kosmicznej.

— Kolonizacji kosmicznej! — zawolałem. — Kolonizujecie więc inne planety?

— Chwilowo znajdujemy się jeszcze w stadium badań — odpowiedział Numer Pierwszy. — Ale szybkie rozmnażanie się naszej ludności zmusi nas niebawem do tego.

— Ach tak? — bąknąłem.

— Do tej pory zdobyli-

my niezbędną ilość żywności dzięki bardzo skomplikowanemu i kosztownemu systemowi kanałów irygacyjnych — wyjaśnił Numer Pierwszy. — Ale wiele koniunktów naszej planety zostało już pozbawionych wierzchniej, żywej warstwy próchnicy na skutek długotrwałego działania wód i wiatrów. Otoż jest nas dwa miliardy osób na planecie o wiele mniejszej i o wiele starszej od Ziemi. Od chwili zjednoczenia się w jeden naród, co nastąpiło 500 lat temu, ustaliły u nas wszelkie wojny. Zresztą postęp nauki uniemożliwia już i przedtem. Równocześnie postęp w medycynie pozwolił nam przedłużyć życie przeciętne go Marsjanina do 150 lat. W rezultacie grozi nam, że przed upływem wieku staniemy w obliczu katastrofalnego braku żywności.

— Przed upływem wieku! — krzyknął Bouquet. — Odechnąłem!

(c. d. n.)

PRZETARGI I LICYTACJE

C. Hartwig S. A. w Gdańsku - Nowym Port, ul. Na Zaspę 3 ogłasza przetarg ofertowy na malowanie pomieszczeń biurowych.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty kierować w zalakowanych kopertach do Kierownictwa zakładu do dnia 20. 8. 1960 r.

C. Hartwig zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez podania przyczyn.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22. 8. 1960 r. o godz. 10. Kosztorys ślepy można otrzymać w C. Hartwig S. A. Gdańsk - Nowy Port, ul. Na Zaspę 3, pokój 17.

Blizszych informacji udzieli Dział Organizacyjny - Administracyjny, tel. 359-51, wewn. 28. 4014-K

Km. 392/60

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Powiatowego dla m. Gdańska, rewiru IV, mający kancelarię w Gdańsku, ul. Swierczewskiego 30, na podstawie art. 608 kpc podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 sierpnia 1960 roku o godz. 11 w Gdańsku, ul. Panieńska 30, m. 4 odbędzie się II licytacja ruchomości, składających się z radioodbiornika „Tatry”, adaptera elektrycznego i różnych mebli, oszacowanych na sumę 8.500 zł oraz o godz. 12 przy ul. Sw. Ducha 17, m. 5 — jednej szafy do ubrań i radioodbiornika marki „Pomat” z adapterem, oszacowanych na złotych 2.400, należących do ob. Stanisława Różańskiego.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

4009-K

Komornik

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Głównego mechanika ze znajomością maszyn do obróbki drewna oraz ze znajomością zagadnień inwestycyjnych zatrudnia Skarszewskie Zakłady Drzewne P. T. w Skarszewach, ul. Kościuski 23. Warunki do omówienia. K-3994

Magistra lub inżyniera - rolnika na stanowisko asystenta w dziale roślinnym zatrudni od zaraz Rolniczy Rejonowy Zakład Doświadczalny w Lubaniu, pow. Kościerzyna, p-ta Nowy Barokoczn, tel. nr 1. K-4004

Związek Spółdzielni Mleczarskich — Okręgowy Oddział we Wrocławiu, ul. Słodowa 39-40 poszukuje do pracy w województwie wrocławskim w spółdzielniach mleczarskich oraz w Okręgowym Oddziale: inżynierów - mleczarzy, kierowników technicznych po ukończonej szkole mleczarskiej, majstrów masłarzy do produkcji masła eksportowego, majstrów galanterii mleczarskiej majstrów serowarów. Zgłoszenia pisemne i osobiste przyjmuje Sekcja Szkolenia i Kadry. 3999-K

Inspektorat PGR Pruszcza Gdański poszukuje dwóch starszych księgowych na gospodarstwa położone na terenie powiatu gdańskiego. Reflektujący wyłącznie na kwalifikowane sily, zaznajomione z rolnictwem. 36990-G

Gdańskie Zakłady Mechanizmów Okrętowych N-14 w Gdańsku, ul. Łąkowa nr 35-38 zatrudnią po uprzednim zgłoszeniu się w Urzędzie Za trudnienia: 2 spawaczy elektrycznych - autogenicznych, 2 pracowników do transportu wewnętrznego, 1 pracownika do działu kontroli technicznej, 1 malarza maszynowego, 4 ślusarzy maszynowych, 1 pracownika do rozdzielnicy, 1 dozorca, 1 robotnika do magazynu. 4011-K

ZARZĄD PORTU GDYNIA

WZYWA DO PRACY

rezerwę robotników portowych w dniach 16, 17 i 18 sierpnia na wszystkie zmiany.

Z uwagi na nasilenie prac przeładunkowych, oczekujemy przybycia wszystkich rezerwistów.

Jednocześnie zawiadamiamy, że nadal przyjmujemy do rezerwy mężczyzn w wieku 21 — 45 lat.

Zgłoszenia przyjmujemy się w godzinach od 8 do 10 w Gdyni przy ul. Rotterdamskiej 9, pokój 114. 4018-K

OGŁOSZENIA DROBNE

MATRYMONIALNE

KRESOWIANKI, kulturalne, prawdopodobnie ładne, niezależne, blondynka - brunetka z własnymi mieszkaniami, poznają matrymonialnie panów z kapitałem lub zarobkami, dobrego serca, minimum średnie wykształcenie wiek 36-43. Mile widziani inżynierowie, oficerowie Marynarki Handlowej. Fotooferty: „Dziennik Bałtycki” Gdańsk pod „M-36964”. G-36964

WDOWA lat 65 z gołowąką pozna wdowca z mieszkaniami. Cel matrymonialny. Oferty: „Dziennik Bałtycki” Gdynia pod „SM-44092”. G-44092

NIERUCHOMOŚCI

2.075 i 0.50 ha ziemi własność w Rumli sprzedam. Jan Lezner, Rumla, ul. Okrzei 17 (Lotnisko). P-1679

DOM mieszkalny 6 izb w 2.40 ha ziemi blisko morza, pilnie sprzedam. Jan Szponarski, Jantar powiat Nowy Dwór Gdański, dojazd PKS. G-36954

2 MORGIE ziemi w Starogardzie sprzedam. Starogard Gd., Słowackiego 9. P-1692

PLAC w Kiełcach śródmieście 1149 m kw. sprzedam lub zamienię w trójkąt. Gd., Wiadomości: Długoborski, Wrzeszcz, Pniewskiego 8. G-36961

DZIAŁKI budowlane tanio sprzedam. Bulman, Kokoski, pow. Kartuzy stacja kolejowa w miejscu. G-44088

RUMIA: działki budowlane pod domki jednorodzinne sprzedam. Wiadomości: Rumia, Swierczewskiego 32, Lesner. P-1693

TROJMIĘSTO: wille, domki, różne działki budowlane, mieszkania wyłączone własnościowo poleca Grabowski, Sopot, Czerw. Armii 69. G-36997

KUPNO

NORKI kupię. Tel. 434-98, godz. 18-20. G-36975

TAKSOMETR kupię. Gdynia, Słaska 51 m. 5a, I blok, IV wejście parter. G-44074

WARSZTAT tkacki do wyrobu siatek technicznych o wymiarach 0,5 — 2 mm kupię. Podać cenę i stan. Oferty: „Dziennik Bałtycki” Gdańsk pod „36981”. G-36981

SAMOCHOÓD osobowy nowy, zagraniczny kupię. Wrzeszcz, Kochanowskiego 76 m. 5. P-1698

SPRZEDAŻ

BIBLIOTEKĘ orzechową politurowaną z sekretarykiem i barem sprzedam. Wrzeszcz, Partyzantów 4, Stalska. G-36885

KAJAK składak „Pax” — sprzedam. Zgłoszenia: telefon 419-87, godz. 20 do 21. G-36936

AKORDEON „Muza” 80-3 stan idealny sprzedam. — Wrzeszcz, Towarowa 2 m. 1, od 16, przystanek elektryczny Politechniki. G-36979

MOTOR „Ariel” z przyczepą zamienię na kury, kurczaki lub norki, lisy. Gd., Wrzeszcz, Kol. Zeńcy, ul. Zaścianek 7, dojazd tramwajem 13-łką lub 14-łką. G-36951

PIANINO metalowa płyta sprzedam. Wrzeszcz, Dzierżyńskiego 34 m. 5. G-36959

CIĄGNIK „Zetor” T-25 niski z budą i wóz ogumiony sprzedam. Jan Klimko, Kępki, p-ta Maszewo koło Lęborka. P-1691

ŁÓŻKO metalowe tanio — sprzedam. Tel. 425-77. G-36963

KOKOSZKI suszone kilkadziesiąt tanio sprzedam. Oliwa, ul. Polanki 73d (róg Abrahamowa). G-36965

MOTOCYKL BMW R 51 500 cm stan dobry, samochód DKW cabriolet sprzedam. Gd. - Wrzeszcz, Modrzewskiego 7 m. 1. G-36982

JACHT otwarty miejscowy 20 m kw. żagla zamienię na skuter lub sprzedam. Wiadomości: telefon Oliwa 139. G-36983

MOTOCYKL „12 49” okazynie sprzedam. Gd. - Wrzeszcz, ul. Kolejowej 4 m. 1. G-36985

PRALNIE SHL sprzedam — Gdańsk, ul. Stare Dmki 10-11 m. 5. G-36987

„12A 49” sprzedam. Gd. - Wrzeszcz, ul. Traugutta 14. G-36989

HEBLARKE grubościowa 30 cm oryginal fabryczny oraz dorobiony stół wyrób narki sprzedam. Rumia, ul. Bol. Chrobrego 3. G-44075

WOZ kombinowany 7-osobowy „Skoda 1200” malolitrażowy okazynie sprzedam. Refter, Wejherowo, tel. 605. G-44073

„JAWA” 250 sprzedam. — Starogard, Lubichowska 40 m. 2. P-1694

LINOLEUM dywanowe — 2 x 3 sprzedam. Wrzeszcz, Kochanowskiego 76 m. 5. P-1697

CEGLE pustaki, wapno. — suprema poleca Gdańska Agencja Handlowa Płwa 1. tel. 335-43. G-36993

MOTOCYKL marki „AWO Simson” 10.000 km sprzedam. Eblag, Kosynierów Gdynskich 5 m. 7. G-4449

LOKALE

BYDGOSZCZ: zamienię 2 pokoje, kuchnię, wygodny samodzielną na podobne lub duży pokój, kuchnię w Wrzeszczu lub Gdańsku. Oferty: „Dziennik Bałtycki” Gdańsk pod „36948”. G-36948

MALY domek z ogródkiem zamienię na pokój z kuchnią. Kolonia Jordana 29. G-36746

PRZYJEMNĄ paną na wspólny pokój. Gdańsk, Grobla Angielska 7d m. 27. G-36974

GDANSKI: oddam pokój rodzinie. Oferty: „Dziennik Bałtycki” Gdańsk pod „36938”. G-36938

PANIENKA pracująca poszukuje pokoju może być nieumeblowany. Oferty: „Dziennik Bałtycki” Gdańsk pod „36984”. G-36984

SAMODZIELNE pokój, — kuchnia, wygodny zamienię na dwupokojowe z wygodami. Doplacie. Zgłoszenia telefon 53-88, lub oferty: „Dziennik Bałtycki” Gdynia pod „54-4044”. G-44044

ZAMIEŃ 2,5 komfortowe Orlowo (poza) na większy metraż Sopot, Grand Hotel pokój 242. P-1662

ZAMIEŃ 3,5 pokoju komfort na 2 centrum. Gdynia, tel. 48-70. G-44082

ZAMIEŃ 2 pokoje komfort na pokój z kuchnią lub kawalerkę i 3 pokoje kuchnia superkomfort na 2 pokoje, komfort. Tel. 54-06. G-44090

DWIE panienki pracujące poszukują pokoju sublokatorskiego. Gdynia, Chrzanowskiego 12A m. 3. G-44083

DOMEK jednorodzinny 3 pokoje z kuchnią, ogród, możliwość wszelkiej hodowli wygodny zamienię na dwupokojowe z wygodami w trójkąt. Oferty: „Dziennik Bałtycki” Gdańsk pod „36978”. G-36978

ZAMIEŃ w domu dwu rodzinnym w Gdańsku 2 duży pokój z kuchnią, wczajane, centralne, gazowe, ogródek możliwość wyjazdu na dwa lub trzy pokoje. Oferty: „Dziennik Bałtycki” Gdańsk pod „36998”. G-36998

ZAMIEŃ domek jednorodzinny z ogrodem, wygodny na 3 pokoje w trójkąt. Oferty: „Głos Elbląga” Elbląg pod „Domek”. G-1447

PRACA

MASZYNISTKA rutynowa — poszukuje pracy w etacie. Oferty: „Dziennik Bałtycki” Gdańsk pod „36988”. G-36988

CZELADNIK i uczeń fryzjerski zaraz potrzebni. Wiśniewski, Stare Pole, pow. Malbork. P-1672

OPIEKUNKA do dwuletniego, dziecka dochodząca goz. Sopot, Morska 4 m. 2, tel. 513-85. G-36939

POMOC domowa dochodząca sta starsza, kulturalna potrzebna. Gdańsk, Korzenna 2-6 kl. A m. 13, zgłaszać się po godz. 16. G-36986

STARZA, solidna gospodyni (własny pokój) potrzebna. Gdańsk - Polanki (elektryczny) Słupska 56, od 16-tej. G-36988

POMOC domowa potrzebna. Sopot, Frontu Narodowego 12 m. 1. G-44064

MEZCZYZN i kobiety do prac żniwnych w składowie poszukuje. Utrzymanie na miejscu. Szymalski, Jurkowie, stacja Dąbrowka Malborska. P-1696

UCZENNICIA w zawodzie modniarskim potrzebna od zaraz. Sopot, ul. Kościuszki 11a, pracownia kapeluszy. G-36995

POMOC domowa pilnie potrzebna. Sopot, 1 Maja 4 m. 3. G-36999

ZGUBY

ZGUBIONO świadectwo dojrzałości nr 8 Technikum Budowy Maszyn w Elblągu, legitymację ubezpieczenia, PTTK oraz inne na nazwisko Józef Gierlatowicz, Wrzeszcz, Tuwima 9 m. 11. G-36958

8 BM, zgubiono w Oliwie złoty damski zegarek. Uczeń znalazła ożyma wysoła nagrodę. Zgłoszenia: Maryla Spyra, u. p. Maja Sopot, Kr. Jadwigi 7. G-36972

ZGUBIONO bilet WPKGG pracownicy nr 1131-60 na razwisko Renata Skomska, zam. Gdańsk - Siedlce, Kol. Zgaby 69 m. 1. G-36980

ZGUBIONO przepustkę stałą Stocznii Gdańskiej, książkę ubezpieczeniową, metrykę urodzenia oraz świadectwo szkolne na nazwisko Lutek Dymitr, zam. Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Du Bois 37. G-36982

ZGUBIONO legitymację szkolną Jerzy Dettlaf, Gdynia, ul. Sw. Piotra 13. G-44094

Również w Łebie zaopatrzenie jest lepsze niż w latach ubiegłych

Dokonany w ub. tygodniu objazd miejscowości letniskowych położonych na północnych krańcach naszego województwa wykazał, że nie tylko na półwyspie Helskim (o czym już pisaliśmy), lecz również i w innych miejscowościach wczasowych zaopatrzenie sklepów jest zupełnie poprawne, a w każdym razie o wiele lepsze aniżeli w minionych latach.

Naturalnie nie wszędzie jest jednakowo. Spore kłopoty ma w tej dziedzinie JASTRZĘBIA GÓRA, w której nie ma ani jednego lokalu sklepowego, a sezonowe punkty sprzedaży umieszczone zostały przez PZGS Puck, OSM „Łebcz” oraz Spółdzielnię Ogrodniczą w dość prymitywnych, ciasnych kioskach, na pewno nie ułatwiających, lecz utrudniających prowadzenie normalnej sprzedaży. Niemniej trzeba stwierdzić, że kioski te były na ogół dość dobrze zaopatrzone, z wyjątkiem jednego, który położony tuż przy kiosku Spółdzielni Ogrodniczej był wyjątkowo słabo zaopatrzony w towary.

Zdaniem kierownika tego kiosku wynika to z trudności kurowania z sąsiadem, który wbrew obowiązującym zarządzeniom nie korzysta przy sprzedaży warzyw i owoców z dodatku dopuszczalnego w miejscowościach wczasowych. Ponieważ na szym zdaniem trudno ostatecznie zmusić przedsiębiorstwa do pobierania tego dodatku, PZGS powinien być wobec takiej konkurencji pójść również na obniżenie cen przez niepobieranie dodatku.

Najbardziej przedstawia się sytuacja zaopatrzeniowa w artykuły spożywcze w KARWI, gdzie jak stwierdziliśmy, niektóre placówki otrzymują towary nieregularnie i w niepełnym asortymencie. Jak widać GS w Krokowej nie potrafił odpowiednio zadbać o zaopatrzenie tej miejscowości wczasowej, mimo, że ma w sąsiedztwie takie przykłady dość dobrego zaopatrywania jak Jastrzębia Góra i Łeba.

W końcu trochę o ŁEBIE. Ten kto nie widział tej miejscowości w ciągu ostatnich kilku lat zdumiony jest wielkimi zmianami, jakie tam zaszły. Przede wszystkim Łeba stała się wielkim ośrodkiem kolonijnym i campingowym. Wystarczy powiedzieć, że w br. w Łebie

jest zarejestrowanych 30 ośrodków kolonijnych i campingowych. W większości są to kolonie i ośrodki kam pingowe śląskich zakładów pracy, dobrze zagospodarowane i liczne. Zaopatrzenie ich w żywność stanowi już dość poważny problem, a przecież jest jeszcze trochę domów wczasowych no wreszcie sporo wczasowiczów „prywatnych”, niezorganizowanych.

Mimo tych wielkich zadań trudno powiedzieć, aby Łeba była źle zaopatrzona. W dniu w którym byliśmy, jeszcze w godzinach przedwczesnych było w sklepach pęczkwo (i to w dość dużym wyborze), sporo konserw (również w kioskach spożywczych).

Na poprawę zaopatrzenia sportu wpływała i konkurencja między PZGS-em w Łebku, który prowadził tu większość sieci detalicznej, a PSS-em w Łebku, który uruchomił jeden większy sklep spożywczy, naprawdę dobrze zorganizowany i zaopatrzony. To skłoniło znow PZGS do otwarcia sklepu „delikatosewego”, którego zaopatrzenie nawet jak na miejscowość wczasową naprawdę nam zaimponowało (m. in. szereg lepszych zagranicznych papierosów, win i koniaków, zyletek itp.).

Jedynym mankamentem był pusty sklep mięsny, ale jak nas poinformował pismomocnik PZGS w Łebku na Łebę p. Maria Baczkiewicz wynikało to z konieczności przeprowadzenia nagłego remanentu w miejsceowej masarni, która jednak już następnego dnia czynna była normalnie.

Przy okazji zwiędziliśmy w Łebie „Morskie Oko” — lokal gastronomiczny prowadzony przez PZGS. W dzień jest on obok „Mewy” podstawowym miejscem żywienia zbiorowego wczasowiczów i uczestników obozów campingowych, natomiast wieczorem przekształca się w dość przyjemny (a przede wszystkim spokojny) lokal daniowy czynny do godziny 2 w nocy.

W sumie trzeba stwierdzić, że Łeba jest w tym roku dobrze zaopatrzona (kłopot sprawia tylko zamknięty od wielu tygodni sklep z art. gosp. dom.), niewiele dziwnego, że tegoroczne „podsumowanie” sezonu letniego w handlu, mając za miar nasze władze wojewódzkie zorganizować przypuszczalnie właśnie w Łebie.

(sz)

LEKARSKIE

SKORNE — weneryczne specjalista dr Borowicz, Sopot, Sobieskiego 3 od 16. G-44039

SKORNE — weneryczne dr. Przyłpiak Gdańsk, ul. Długa 64, naprzeciw poczty, tel. 358-65. G-36996

DR KRAJEWSKI specj. skorne — weneryczne Gd., Wrzeszcz, Marchlewskiego 13, tel. 416-97. G-35772

SPECJALISTA chorób wenerycznych, skórnych, — plicowych dr. Lipiński, Sopot, Sawickiej 5, telefon 512-87. G-36920

ROZNE

KULTURALNEJ pani dam na pensję 2 do czterech lat 5-7. Zapłacić 2 tysiące zł. miesięcznie. Oferty: „Dziennik Bałtycki” Gdańsk pod „36962”. G-36962

Uwaga!

Sprzedaż detaliczna

skór twardych i miękkich

dla konsumentów indywidualnych

PROWADZĄ NASTĘPUJĄCE SKLEPY:

w GDANSKU	— sklep MHD nr 54	ul. Sw. Ducha 25
w GDYNI	— „ „ „	„ Świętojańska 63
w SOPOCIE	— „ „ „	„ 20 Października 8/8
w ELBLĄGU	— „ „ „	„ Plk. Dąbka
w TCZEWIE	— „ „ „	„ 29 plac 1 Maja 27
w PUCKU	— „ „ „	— obuwniczy
w KARTUZACH	— „ „ „	„ 5 ul. Kościuski 16
w KOŚCIERZYNIE	— „ „ „	„ Gdańska 3
w STAROGARDZIE	— „ „ „	„ Kościuski 46
w WEJHEROWIE	— „ „ „	„ 17 Sobieskiego 270

4015-K

Uwaga, zaopatrzeniowcy!

HURTOWNIA ARTYKUŁÓW METALOWYCH P. P.

GDANSK, ul. Długi Targ 33/34 — tel. 326-81

poleca do natychmiastowej dostawy

szereg narzędzi z nowo uruchomionych produkcji.

Są to:

noże tokarskie oprawkowe do rewolwerów,

noże tokarskie czołowe,

frezy walcowo-czołowe z wstawianymi nożami

oraz noże zapasowe do tych frezów.

Narzędzia można oglądać w magazynie nr 1 w Gdańsku, przy ul. Jaglanej 9 w godz. 9 — 14.

Informacji udzieli i zamówienia przyjmuje Dział Handlowy Hurtowni.

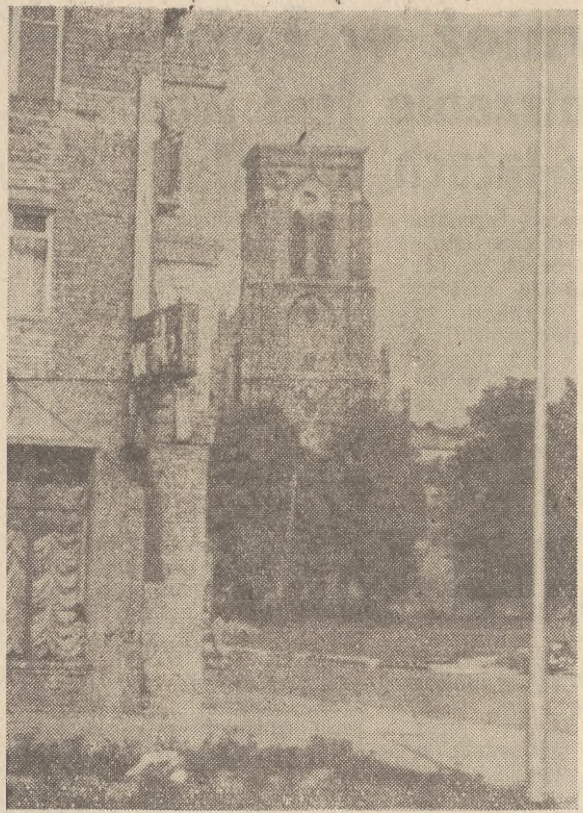
4010-K

FESTYN SZKOLNY W GDYNI - WRZESZCZ

16. 8 - 1. 9. 60 r.

POLECAMY: mundurki-fartuszki-obuwie-teczki-tornistry-czapki-berety-ponocce szkolne

I MY MAMY „KRZYWA WIEŻĘ”



Nie tylko Piza może się pochylać „krzywą wieżą”. Ma ją również i Gdańsk. Widoczna na zdjęciu wieża kościoła św. Bartłomieja wyraźnie jest przechylona.
Fot. E. Sokolowski



OD DZIS rozpoczynamy druk „Kacika dobrej gospodyni”, w którym chcieliśmy w pierwszym numerze przypomnieć naszym Czytelnikom, że lato jest okresem, w którym musimy wykorzystywać owoce i jarzyny, tak bardzo potrzebne naszemu organizmowi. Zebyscie miłe gospodynie wiedziały, ile wartości tracią potrawy, które przyrządzamy systemem naszych babek, na pewno przestanie wylatywać się z nich przedziwny zapach, który nie tylko nie jest zdrowy, smaczny i o wiele, wiele tańszy. No, ale dość ogólników.

Proponuję zacząć od JABŁEK i WIŚNIEN. Tegoroczne zbiory nieźle obfite ilościowo — jakościowo są bardzo słabe. Liczne deszcze i jak twierdzą ogrodnicy zbyt duży urodzaj spowodowały, że np. jabłka są przeważnie robaczywe i daleko im do dorodności. Dlatego najlepiej wykorzystać je w potrawach.

Najpopularniejszym sposobem wykorzystywania tych owoców jest kompot. Ale aby kompot był smaczny, NIE WOLNO — tak jak to się na ogół robi — GOTOWAĆ owoce, a dopiero po ugotowaniu dodawać do „do smaku”. Najlepszy kompot jest wówczas, gdy do przygotowanego syropu z cukru wrzucić owoce, dolać trochę wody. Zrobić to przedzie można gotować owoce od razu w niewielkiej ilości wody, za to z dużą ilością cukru, a po ugotowaniu dodać do niego kompotu. Poza tym — choć jedzenie kompotu z wiśnią nie wywołuje żadnych efektów, nie jest ani wytworne — to jednak z pestkami jest on smaczniejszy.

Jeżeli chodzi o desery to bardzo smacznym i wymagającym nie wiele pracy jest mus z jabłek. Oto sposób jego przygotowania: jabłka mogą być nieobrane, gotujemy w niewielkiej ilości wody bez cukru, aż do miękkości. Następnie przecieramy je przez sito lub dzurak i słodzimy. Do ochludzonej masy dodajemy pnie z jabłek, bardzo drobno ubita. Kto posiada lodówkę może gotowy mus zamrozić, a przed podaniem dodać do niego konfiturę, czy nawet świeżych owoców, naturalnie nie jabłek, bo nie było dwóch grzybow w barszczu. Nie posiadający lodówek powinni gotowy mus postawić w chłodnym miejscu, gdyż biało pod wpływem ciepła traci swą gęstość.

Tyle na dziś. W następnym kacyku podamy przepis szybkiej i smacznej potrawy obiadowej z owoców.



12 bm. w godzinach wieczornych w Tolkmicku w powiecie elbląskim powstał z niewyjaśnionych przyczyn pożar w magazynie technicznego Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego.

Wezwana jednostka straży pożar ugasiła. Spłonęły opakowania oraz strop pomieszczenia. Straty wynoszą przeszło 5.000 złotych. Przy czynnej powstania pożaru stała komisja.

Kiedy wstaje dzień... czyli PKS „od kuchni”

LATEM, nawet takiego roku jaki mamy teraz, chętnie korzystamy z usług PKS, wybierając się na wycieczkę, z wędka, czy koszem na grzyby. Ale PKS, to także codzienny środek dojazdu do pracy dla wielu mieszkańców z dala od kolei. Dla nich opóźnienie, czy przepełnienie autobusu (a są to, niestety, zjawiska częste) oznaczają spóźnienie, czy niestawienie się do pracy. Piszą więc skargi na PKS, pomstują na konduktorów. A oni...

Wybraliśmy się wczoraj rano na PKS-owski trasę wraz z zastępcą dyrektora Oddziału PKS w Gdańsku, mgr Janem Majewskim oraz kierownikiem działu przewozów osobowych, Zdzisławem Zacharewiczem.

GODZ. 5. FIROGA — 15 km od Gdańska. Za 25 minut odchodzi autobus do Gdańska. Na przystanku już czekają ci, co pracę zaczynają o 6 — przeważnie stoczniozcy. Kiedy autobus rusza, zamiast przepisanych 43 osób, zabiera ponad 60 (z tego tylko 3 osoby wykupią bilet, reszta ma mieście). Na trasie, zwłaszcza w Matarni, zechcą dojechać inni — też do pracy. No i kierowca z reguły tych innych zabiera. „Skoda” zamiast 43 pasażerów wiezie więc 80, „Chausson”, przewidziany na 60, potrafi zabrać 120. Kierowca ryzykuje utratę kuponu, lub mandat od milicji, meldunek rewizora o przeciążeniu wozu. Ale ludzie muszą jechać...

PKS-owski kierowca zarabia 13 — 3,5 tys. zł. Ale... za 350 — 400 godzin miesięcznej pracy, za 8 — 9 tys. przejechanych kilometrów, za naprawdę niemały wkład zdrowia i nerwów.

GODZ. 5.30. Mijają nas 4 samochody „Arki”, wiozące do Gdyni pracowników z Przodkowa, Miszewa, Tuchomka, Szemud, Łebna. To potencjalni klienci PKS. Ale PKS nie może zapewnić im dojazdu do miejsca pracy. Dlatego przedsiębiorstwo zmuszone jest do wysyłania swych wozów na kosztowne „kursy pracowników”.

GODZ. 6.02. Zukowo. Kurs z Nowej Huty przez Kartuz do Gdańska. Jedna „fala” pasażerów wysiada w Kartuzach, druga w Gdańsku. Na tej ruchliwej trasie (prawie codziennie od bywa się gdzieś targ) (kursuje jedna zresztą w naszym okręgu 40-osobowa przyczepa. Przydałoby się takich ze 6.

Kiedy autobus rusza, wpa da na przystanek późniejszy pasażer. To inż. J., „żelazny dyskutant” PKS-u. Dość regularnie zasympuje dyrekcję swymi uwagami i postulatami dotyczącymi ruchu autobusów. Chciałby, aby rozkład jazdy był jak najlepiej dopasowany do potrzeb. Ba — kłóży nie chciał!

GODZ. 6.17. Miszewo. Nad jeżdżąca zapelniona „Chausson” z Sulęcyna przez Kartuz do Gdańska. Ten, co to przewidziany na 60, wmieściła 120 ludzi. Ma już za sobą 500 — 600 tys. km i 5 generalnych remontów. Takie wozy też chodzą na PKS-owskich liniach. Na przystanku scysja. Konduktorka chce wpuścić tylko okazicieli biletów miesięcznych (wóz jest pełen, a po siadaczom — miesiecznych PKS MUSI zapewnić dojazd do pracy), a tego jej nie chce też SPIESZY na targ. Jejmość wchodzi wreszcie do wozu, przyspieszając w jakimś tam stopniu jego kompletne już zużycie.

10 autobusów „Skoda”, 18 SAN, 2 „Stary” i 10 „Chaussonów” (z tego 3 — 4 na chodzie) — to tabor osobowy gdańskiego Oddziału PKS. Na linie potrzeba by jeszcze z 10. Drugie tyle przydałoby się na wycieczki zgłaszane przez PTTK, „Orbis”, „Sport - Turist”. Tym klientom PKS może dać 1-2 autobusy dziennie. Dużo wozów absorbują przejażdżki dzieci na kolonie letnie. Na atrakcyjnej „wczasowej” linii do Krynicy Morskiej ok. 300 miejsc dziennie rezerwuje „Orbis” dla wczasowiczów z całej Polski. Inna rzecz, że z tych 300 wykorzystuje... np. 50.

A nowych autobusów, przy najmniej w tym roku, PKS nie dostanie. Tocz się per-

traktacje o uzyskanie paru chociaż autobusów dla przewoźników takich przedsiębiorstw, jak „Arka”, które zmuszone są wysyłać dzień w dzień na dalekie trasy swe własne wozy.

MODELE CPLIA NA POKAZIE W SOPOCIE



Ostatnie dwa dni Sopot przeżył pod znakiem różnorodnych imprez. M. in. odbył się na kortach tenisowych w Grand Hotelu pokaz nowych modeli damskich i męskich, wykonywanych przez rękodzielników CPLIA. Były to wyłącznie wyroby dziane, jak swetry, bluzy, suknie o spokojnych pastelowych kolorach. Na zdjęciu: modelka prezentuje praktyczną suknię na co dzień, jedną z wielu modeli pokazanych na kortach w Sopocie.

Węgiel czeka na odbiorców

Co roku w okresie wczesnojesiennym, a więc we wrześniu i październiku do biur opałowych i składów zgłaszają się setki ludzi, pragnących w szybkim tempie zapłacić i otrzymać do domu swe przydziały węgla czy koksu. Pragnąc zorientować się jak wygląda sytuacja w tej dziedzinie w obecnym sezonie, zwróciliśmy się w tej sprawie do dyrektora Okręgowego Przedsiębiorstwa Handlu Opalem w Sopocie Karola Ciesielskiego.

Jak wynika z uzyskanych informacji jedynie zaopatrywanie odbiorców kategorii tzw. administracyjnych tzn. szkół, szpitali, urzędów i przedsiębiorstw przebiega w sposób dość rytmiczny, natomiast jeśli chodzi o odbiorców indywidualnych, to podobnie jak w ubiegłych latach, nie splecie się oni z wykupywaniem swych przydziałów.

Najlepiej ten stan wykażą zresztą procenty. Więksio odbiorcy zrealizowali swe przydziały węglowe w okresie od maja do końca lipca br. w 45,4 proc., podczas gdy odbiorcy indywidualni zaledwie w 23 proc.

Mamy wrażenie, że wszyscy, którzy jeszcze nie zrealizowali swych przydziałów powinni we własnym interesie zgłosić się jak najszybciej do biur opałowych. W ten sposób otrzymają węgiel wystarczająco wcześniej.

Wścigi konne w Sopocie

Sobota 13.VIII 1960 r.
WYNIKI
Gon. I: 1. Wetula 2. Helikarnas porz. 90 zw. 22 fr. 22.25.
Gon. II: 1. Kaolin 2. Dromada. porz. 88 zw. 110 fr. 72.40.
Gon. III: 1. Barbados 2. Dywizjoner. porz. 118 zw. 178 fr. 20.20.
Gon. IV: 1. Dywan 2. Bask. porz. 32 zw. 52 fr. 25.25.
Gon. V: 1. Eesteban 2. Rustan. porz. 82 zw. 40 fr. 22.40.
Gon. VI: 1. Afektia 2. Dżakarta. porz. 278 zw. 494 fr. 40.25.
Gon. VII: 1. Mortissa 2. Wadera. porz. 82 zw. 44 fr. 25.24.

Między WUBRZĄ

Sport dla wszystkich

Okazuje się, że gdańska Lechia tak dba o rozwój powszechnego wf, że postawiła je krzewić również wśród klientów swego kina na stadionie. W niedzielę wieczorem po bezskutecznych próbach uruchomienia aparatury dźwię-

kowej przeproszono widzów i polecono im się udać do kas po zwrot należności za bilety. Dość liczna grupa widzów ruszyła biegiem do kas znajdujących się przy wejściu na stadion, a więc sporty kawałek od kina. Tam po kilku minutach oczekiwania na otwarcie kas, o znajmionio wszystkim, że aparatura jest już w porządku, więc znów wszyscy biegiem udali się na boisko. Ze względu jednak na wiek niektórych widzów lepiej byłoby zamiast zmuszać widzów do takich biegów — sprawdzić wcześniej aparaturę. (sz)

Dziś i jutro „Kapelusz pełen kotów”

Gorąco oklaskiwali widzowie premierę programu „Kapelusz pełen kotów” wykonanej przez Studencki Kabaret „Stodoła” z Warszawy w sal Teatru Letniego w Sopocie. Kabaret „Stodoła” wystąpi w Sopocie dziś i jutro (wtorek i środa) o godz. 21.30.

Bilety nabywać można w kasie Teatru Letniego od godziny 10 do 14 i od godziny 17 do 21.30.

Biblioteka „Zamechu” coraz bogatsza

Coraz większy wybór mają czytelnicy, należący do biblioteki związkowej Zakładów Mechanicznych, której stan posiadania systematycznie się powiększa.

W ostatnim czasie na półkach biblioteki przybyło ok. 150 pozycji książkowych, zakupionych za sumę 3,5 tys. zł. Wśród nowości znalazło się wiele książek z dziedziny beletrystyki, popularno - naukowych, historycznych, podręcznych, sensacyjnych i in.

W wyniku sprowadzenia ostatniej partii książek biblioteka „Zamechu” liczy obecnie ok. 11 tys. tomów, z których korzystają 1120 stałych czytelników. (N)

WPKGG komunikuje

Dyrekcja WPKGG podaje do wiadomości, że z powodu braku frekwencji, kursowanie autobusów linii 125 zostaje z dnem 16. bm. ograniczone.

Autobus będzie odjeżdżał z Obłuz — Stacja Pomp do Szpitala w Redwie o godz. 5.30, 6.30, 7.30, następnie o godzinie 13.30, 14.30, 15.30, 16.30, 17.30 od Szpitala do Stacji Pomp o godz. 6.05, 7.05 i 8.05 tylko do garaży. Następnie 13.05, 14.05, 15.05, 16.05, 17.05 oraz 18.05 i 2.05 tylko do placu Konstytucji.

Modne dzianiny gdyńskiego „Rękodziela” dotrzymują kroku Paryżowi

CHOC KALENDARZ sygnalizuje nam mimo deszczów, pełnię sierpniowego lata, przezornie zaczynamy rozmyślać nad zbliżającą się nieuchronnie jesienią. Myślą o niej również wszyscy twórcy mody współczesnej, nie tylko w stolicy świata, Paryżu lecz także i na Wybrzeżu.

Gdyńska Spółdzielnia CPLIA „Rękodzielo”, której dzianiny tak skutecznie rywalizują z najlepszymi artykułami w tej dziedzinie z zagranicą, po przeprowadzeniu gruntownego remontu, przystąpiła już pełną parą do produkcji dzianin różnego rodzaju dla odbiorców wiedeńskich.

Właśnie w świeżo odnowionej przegotowni „Rękodziela” przy ul. Jana z Kolna, Kazimiera Szczepkowskiego wraz z Marią Basjan, przy pomocy elektrycznej cewlarki nawijają na szpule miękką, cieniutką wełnę w dwu najmodniejszych obecnie kolorach — beżowo-perłowym i bleumarine. (Wystawy magazynów paryskich, które oglądałam dopiero co, lansują intensywnie te właśnie kolory).

Sądzą jednak, że „pani moda”, tak łaskawa w tym roku dla kobiet, nie zapominała jednak i o brzydziej połowie rodzaju ludzkiego. Głowica rękawa, wykomanego na nowoczesne maszynale dziewiarskiej, obsługiwanej przez wesołą Teresę Lepak, jest koloru bordo, bardzo twarzonego dla brunetów, jak również piękny jest i kolor szaro-perłowy, z jakiego Maria Fojutka pulawer męski.

Nie damy się również wyprowadzić Paryżowi w fakturze naszych dzianych artykułów! Tkany z potrójnej nitki wełnianej blezer, w drobne prążki, jest ostatnim krzykiem mody nie tylko na Wybrzeżu, lecz i w magazynach paryskich przy Polach Elizejskich.

Nie dziwnego więc, że nie tylko Wiedeń, z którym kierownik spółdzielni Wiesław Szleskowski zawarł roczną umowę na dostawę 20 tys. sztuk artykułów dzianych, ani Szwajcaria, dokąd „Rękodzielo” dostarczało już dużą partię dzianin, ani też PKO (Polska Kasa Opiek), zamawiająca na eksport różne towary dziane, lecz i odbiorcy krajowi bardzo chwalą sobie produkcję naszej CPLIA-owskiej spółdzielni.

Jak nas informuje kierownik techniczny Irena Finke placówka ta powstała w 1951 r. wykazuje stały rozwój, a zatrudnia obecnie 116 pracowników (w czym 24 chałupników).

Co rzuca się w oczy każdemu obserwatorowi, który zabłądził w goscinnie progi gdyńskiego „Rękodziela”? Po prostu to, że w tej placówce dba się rzeczywicie o pracownika... Zarówno korzystnie kształtujące się płace (przeciętna 2 tys. zł miesięcznie), troska o zdrowie pracowników (kabinę z prysznicami itp.) oraz o ich wypoczynek (wycieczki autobusowe), mówią o tym wymownie.

Na pełnych obrotach pracuje przetwórnica elbląskich „Żuław”

Po przeprowadzeniu remontu w przetwórnicy warzywno - owocowej Spółdzielni Ogrodniczej „Żuław” rozpoczęto tam już pracę. Przed wszystkim odbywa się obecnie konserwowanie ogórków. Spółdzielnia ma do starczy w bieżącym roku 40 ton konserwowych ogórków w puszkach na eksport. Poza tym ogórki konserwowe znajdują się już wkrótce w sprzedaży i na rynku elbląskim.

W przetwórnicy warzywno-owocowej zatrudnionych jest przeszło 60 kobiet, z których większość znalazła już stałą pracę w spółdzielni. Choć w tej chwili praca przy konserwowaniu ogórków idzie „pełną parą”, to jednocześnie czynione są już i przygotowania do przetworstwa kompotów, szczególnie śliwkowych. (ar)

Z kroniki wypadków

Wczoraj w czasie wysiadania z pociągu elektrycznego na stacji Rumia uderzyła się o słup 39-letnia Elżbieta Ulenberg zam. w Rumli-Zagórzu przy ul. Królowej Jadwigi 36. Pogotowie przewiozło ofiarę wypadku z podzieleniem zranienia zebra do ambulatorium chirurgicznego w Gdyni.

W porcie gdyńskim w czasie pracy uległ wypadkowi 26-letni Franciszek Furman zam. w Kobieli. pow. Wejherowo. Doznał on otwartego zranienia palca lewej ręki. Pomocy udzielono mu w ambulatorium chirurgicznym gdyńskiego pogotowia.

61-letnia Anna Wróblewska zam. Gdynia-Cisowa, ul. Zbożowa 39 przewróciła krowa. Ofiarę wypadku, która doznała zwichnięcia lewego barku odwieziono pogotowie do ambulatorium chirurgicznego w Gdyni.

Padające od dłuższego czasu ulewne deszcze spowodowały zarówno w trójmieście jak i w niektórych miastach naszego województwa wiele szkód.

I tak w Gdańsku-Letniewie w Szkole Podstawowej nr 22 woda zalala kotłownię. We Wrzeszczu przy ul. Kościuszki 111 w Szkole nr 52 również zalana została kotłownia. Ulewa jaka przeszła nad Starogardem zalala cały parter budynku mieszkalnego przy ul. Kościuszki 130.

Teatr „Komedia” w Sopocie

Przedstawienia „Lady Godiva” w Teatrze Letnim w Sopocie o godz. 19.15 w wtorek i po raz ostatni w środę.

Bilety — w kasie Teatru Letniego codziennie od godziny 10 do 14 i od godziny 17 do 19, oraz w „Orbisie” we Wrzeszczu i w Sopocie.



Fot. Wl. Nieżywiński